

Mieczysław Piekarski

Odpowiedzi prawne

Palestra 2/9(10), 64-69

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ODPOWIEDZI PRAWNE

I.

P Y T A N I E:

Czy sąd może sprostować wymienione w wyroku imię powoda, gdy pełnomocnik powoda wskazał je w pozwie i dopiero po wydaniu wyroku spostrzegł omyłkę co do tego imienia?

Pełnomocnik powoda omyłkowo podał w pozwie imię powoda „Marian“ zamiast „Kazimierz“. Omyłki nie sprostowano i wydano wyrok wymieniający w sentencji „Mariana“ X jako powoda. Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku i zaopatrzeniu go w klauzulę wykonalności pełnomocnik powoda spostrzegł, że jego mocodawcą był „Kazimierz“ X, a nie „Marian“ X, brat Kazimierza. Wyrok opiewa więc na osobę istniejącą, ale nie mającą uprawnień merytorycznych do wytoczenia powództwa.

Opisawszy powyższy stan rzeczy, pełnomocnik Kazimierza X zwrócił się do Redakcji „Palestry“ z zapytaniem, w jakim trybie można sprostować tę omyłkę co do imienia?

O D P O W I E D Ź:

Sąd nie może sprostować wymienionego w wyroku imienia powoda, gdy pełnomocnik powoda wskazał je w pozwie i dopiero po wydaniu wyroku spostrzegł omyłkę co do imienia.

Z mocy art. 355 § 1 k. p. c. „sąd może na posiedzeniu niejawnym sprostować w wyroku niedokładności, omyłki pisarskie, rachunkowe lub inne oczywiste (podkreślenie moje — M. P.) omyłki“.

Przytoczony przepis ma treść taką samą jak przepis § 319 niem. procedury cywilnej. Sięgając przeto do ustalonej od dawna wykładni tego przepisu¹, nawet bez wskazywania na analogiczną wykładnię odpowiednich norm innych procedur cywilnych, wystarczy stwierdzić, że w myśl

¹ Por. Stein-Jonas: *Die Zivilprozessordnung für das Deutsche Reich* wyd. 12, Tübingen 1925, t. I, uw. I, 1, 3 i 4 do § 319 oraz liczne orzeczenia Sądu Rzeszy tudzież innych sądów przytoczone tam w przypisku 19.

omawianej normy sprostowanie w wyroku może dotyczyć tylko omyłek oczywistych, przy czym między wysłowieniem omyłkowo zamieszczonym w wyroku a wolą sądu, która według zamierzeń składu orzekającego miała być wyrażona w wyroku, musi istnieć rozbieżność. Jeżeli tej rozbieżności nie ma, nie ma omyłki, a więc nie może być mowy również o jej prostosowaniu.

Otóż w wyżej przytoczonym stanie faktycznym nie ma takiej rozbieżności, a więc nie ma omyłki w rozumieniu art. 355 § 1 k. p. c. Zachodzi natomiast omyłka ze strony pełnomocnika, która nie uzasadnia zastosowania cyt. przepisu. Służy on bowiem do prostowania omyłek w wyroku wydanym przez sąd, przepis ten ma zatem na myśli omyłki sądu, a nie innych osób.

W podobnej sprawie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3.IX.1945 r. sygn. akt. C I.571/45 („Państwo i Prawo“ zesz. 1 z 1946 r., str. 96) wyjaśnił, że przepis art. 355 k. p. c. dopuszcza sprostowanie wyroku, gdy oczywistą pomyłkę popełnił sąd, nie daje natomiast podstawy do sprostowania w wyroku takiej pomyłki, której dopuściła się strona. Taka pomyłka może być sprostowana tylko w toku sprawy na żądanie strony lub z inicjatywy sądu, w żadnym zaś razie w formie postanowienia już po wydaniu wyroku.

Niezależnie od powyższego należy zaznaczyć, że w omawianym wypadku nie zachodzi też oczywistość omyłki. Gdyby więc nawet istniała omyłka, to nie podlegałaby ona sprostowaniu w trybie przewidzianym w art. 355 § 1 k. p. c. ze względu na brak przesłanki oczywistości omyłki. Przesłanka zaś ta jest konieczna bez względu na to, czy strona lub jej pełnomocnik przy fałszywym oznaczeniu strony dopuścili się uchybienia, które by mogło im być poczytane za zawinione².

(opracował dr M. Piekarski)

II

P Y T A N I E:

W sprawie cywilnej po rozprawie, na której w imieniu pozwanego jego pełnomocnik procesowy (adwokat) żądał oddalenia powództwa, sąd wydał wyrok uwzględniający to powództwo. Zdaniem adwokata, który bronił praw pozwanego, wyrok jest niesłuszny. Po wydaniu tego wyroku wyszło na jaw, że pozwany zmarł na dzień przed rozprawą. Nie wiadomo, kto po pozwanym dziedziczy.

² Por. Stein-Jonas, op. cit., uw. I.4. do § 319.

Na podstawie przytoczonego stanu faktycznego postawiono następujące pytania:

1. Czy pełnomocnictwo procesowe adwokata, który działał na rozprawie po śmierci pozwanego w jego imieniu, wygasło przez śmierć pozwanego?

2. Jakie czynności procesowe powinny być podjęte, aby nie dopuścić do uprawomocnienia się wyroku?

ODPOWIEDŹ:

Ad. 1 Na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć przecząco.

Wprawdzie sąd zawiesza postępowanie w razie śmierci strony (art. 183 § 1 pkt 1 k. p. c.) i zawieszenie to ma moc prawną od chwili śmierci strony (art. 183 § 2 k. p. c.), lecz „w razie śmierci strony (.....) pełnomocnik procesowy działa do czasu zawieszenia postępowania“. Tak bowiem stanowi art. 88 k. p. c. Jego treść jest dosłownie ta sama co treść art. 96 k. p. c. według dawnej numeracji.

W literaturze przedmiotu dotyczącej tego przepisu panuje pogląd, że pełnomocnictwo procesowe w razie śmierci strony, która udzieliła pełnomocnictwa, gaśnie dopiero z chwilą wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania. Tak więc Fierich (Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem, Kraków 1921, I.75) stwierdza, że „pełnomocnictwo procesowe nie gaśnie (...) przez śmierć pełnomocodawcy“. Powołując się na ten pogląd Fiericha, W. Piasecki i J. Kozłonek (Kodeks postępowania cywilnego, 1931, uw. 1 do art. 96, s. 376) stwierdzają skuteczność działań pełnomocnika dokonanych po śmierci strony do czasu zawieszenia postępowania. M. Allerhand (Kodeks postępowania cywilnego, 1932, uw. 1 do art. 96, s. 112) twierdzi wprawdzie, że pełnomocnik procesowy po śmierci mocodawcy „nie zachowuje nadal pełnomocnictwa“, lecz w uw. 2 do cyt. przepisu zaznacza, że „jednak skuteczne są czynności dokonane przez adwokata przed powzięciem postanowienia sądowego“ o zawieszeniu postępowania. J. J. LitaUER zaś wyraźnie pisze (Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, 1933, uw. 1 do art. 96): „Pomimo, iż w myśl art. 190 § 2 (obecnie art. 183 § 2 k.p.c. — uwaga moja M. P.) postanowienie sądu o zawieszeniu postępowania ma moc wsteczną od chwili śmierci (...), art. 96 (obecnie art. 88 k.p.c. — uwaga moja M. P.),

przyznaje skuteczność czynnościom pełnomocnika, zdziałanym od pomienionej chwili do czasu zawieszenia postępowania". L. Peiper (Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, 1934, uw. 3 do art. 96, s. 277) uzasadnia dodatkowo powyższy pogląd względami praktycznymi stwierdzając: „Może się bowiem zdarzyć, że wiadomość o śmierci (...) dotarła dopiero w jakiś czas do wiadomości sądu lub stron". A więc przytoczony komentarz Peipera dotyczy bezpośrednio naszego wypadku. S. Kruszelnicki (Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, 1938, uw. 1 do art. 96, s. 128), wypowiadając pogląd reprezentowany także przez wyżej przytoczonych komentatorów, dodaje: „Stąd wnioszek, że pełnomocnictwo (procesowe — uwaga moja M.P.) gaśnie dopiero z chwilą zawieszenia postępowania". Wniosek ten jest trafny. Podziela go również M. Waligórski (Polskie prawo procesowe cywilne, 1947, § 19, IX, s. 154).

Ad. 2 Wyżej pod 1 wyjaśniono, że adwokat, który przed wydaniem wyroku bronił praw pozwanego, ma prawo — mimo jego śmierci — skutecznie podejmować czynności procesowe do czasu wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania. Jeśli więc uważa wyrok za niesłuszny, obowiązany jest podjąć kroki zapobiegające uprawomocnieniu się wyroku. Może to osiągnąć przez **złożenie wniosku o zawieszenie postępowania na podstawie art. 183 § 1 pkt 1 k. p. c., jeżeli sąd wyda postanowienie o zawieszeniu przed upływem terminu przewidzianego w art. 373 k. p. c. do wniesienia rewizji od wyroku.** Po upływie bowiem tego terminu wyrok, jako prawomocny, nie podlega już zaskarżeniu, a postępowanie nie może być zawieszane, gdyż zostało już prawomocnie zakończone. Natomiast wcześniejsze wydanie postanowienia o zawieszeniu postępowania zapobiega uprawomocnieniu się wyroku: zawieszenie bowiem ma moc od chwili śmierci pozwanego (art. 183 § 2 k. p. c.), a w okresie zawieszenia terminy nie bieżą i zaczynają biec od początku dopiero z chwilą podjęcia postępowania (art. 194 k. p. c.). Samo ustanie przyczyny zawieszenia nie powoduje automatycznie ustania zawieszenia, lecz stwarza tylko podstawę do wydania postanowienia o podjęciu postępowania (orzecz. S. N. z 28.II.1950 r. Wa C 286/49, ZO z 1950 r., poz. 43).

Składając wniosek o zawieszenie postępowania adwokat nie może mieć pewności, czy sąd wyda postanowienie o zawieszeniu przed upływem terminu do zaskarżenia wyroku. Sądzę przeto, że z ostrożności procesowej adwokat **powinien wraz z wnioskiem o zawieszenie postępowania zgłosić żądanie uzasadnienia wyroku, jeśli nie doręcza się go z urzędu (art. 373 § 2 k. p. c.), albo od razu wnieść rewizję, przez co zapobiegnie uprawomocnieniu się wyroku.**

Nasuwa się pytanie, w czym imieniu adwokat miałby dokonać wyżej wymienionych czynności? Przecież nie powinien zamilczeć o znanym mu fakcie śmierci swego mocodawcy, skoro zaś tego mocodawcy już nie ma (zmarł), nie można w jego imieniu dokonywać czynności procesowych. **Czynności te z mocy art. 88 k. p. c. zachowują skuteczność procesową.** Wobec kogo? Wobec strony przeciwnej (tj. powoda) i wobec spadkobierców pozwanego. Ale spadkobiercy po pozwanym są nie znani. W myśl art. 82 dekretu z dn. 8.XI.1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz. U. Nr 63, poz. 346) może być w razie potrzeby ustanowiony kurator spadku. Nie widzę podstaw do uznania, żeby adwokat, który bronił przed wydaniem wyroku praw pozwanego jako jego pełnomocnik procesowy, był obowiązany zabiegać o ustanowienie tego kuratora. Przepis art. 185 k. p. c. przewiduje w tym względzie inicjatywę strony przeciwnej. Natomiast art. 88 k. p. c. nie uzależnia skuteczności działań pełnomocnika procesowego strony, która zmarła, od ustanowienia kuratora spadku w wypadku, gdy spadkobiercy zmarłej strony są nie znani lub nie objęli spadku. Trzeba też dodać, że w rozważanym wypadku nie można czekać na ustanowienie kuratora spadku, gdyż mogłoby to nastąpić po upływie terminu zaskarżenia wyroku, a więc za późno.

W świetle orzecznictwa Sądu Rzeszy (R. G. 68, 391, cyt. przez Stein-Jonasa: *Die Zivilprozessordnung für das Deutsche Reich*, wyd 12 z 1925, t. I, uw. II.1 do § 86) czynności procesowe dokonane w imieniu nie żyjącej już strony przez jej pełnomocnika procesowego są skuteczne w stosunku do spadkobierców tej strony. A więc w chwili dokonania tych czynności spadkobiercy byli nie znani, podobnie jak w naszym wypadku nie wiadomo, kto dziedziczy po pozwanym. Wymienienie spadkobierców nie jest więc potrzebne do skuteczności czynności pełnomocnika procesowego, o którym mowa. Co więcej, z przyczyn wyżej podanych wymienienie spadkobierców bywa niemożliwe, gdyż w krótkim okresie otwartym do zaskarżenia wyroku z reguły jest rzeczą niemożliwą ustalenie spadkobierców. Nie można zaś żądać od adwokata strzegącego praw wynikających z udzielonego mu pełnomocnictwa procesowego, aby dokonał rzeczy niemożliwych. Z tych przyczyn mniemam, że przewidziane w art. 133 § 1 pkt 1 k. p. c. wymaganie podania w piśmie procesowym (we wniosku o zawieszenie postępowania, ewent. w żądaniu uzasadnienia wyroku lub w rewizji) imienia i nazwiska stron uznać należy — w odniesieniu do strony zmarłej — za spełnione, gdy adwokat wykaże jej zgon oraz poda jej imię i nazwisko z zaznaczeniem, że działa ze skutecznością wobec jej nie znanych spadkobierców. W omawianej bowiem sy-

tuacji wyjątkowej należy zastosować taką wykładnię ostatnio przytoczonego przepisu, która nie unicestwia w praktyce mocy prawnej art. 88 k. p. c. Tego rodzaju rozwiązanie nie grozi komplikacjami procesowymi, ponieważ wykazanie zgonu pozwanego musi wywołać zawieszenie postępowania, to ostatnie zaś może być podjęte jedynie po wskazaniu spadkobierców pozwanego lub po ustanowieniu kuratora spadku (art. 185 k. p. c.).

(opracował dr M. Piekarski)